

Kizwalter, Tomasz

"Listy Wojtusia z Zawad. De omnibus rebus et quibusdam aliis. Felietony z lat 1865-1867", Marceli Motty, oprac. Zdzisław Grot i Tadeusz Nożyński, wstęp napisał Zdzisław Grot, Warszawa 1984 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 76/3, 639

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

1864 r. odnoszące się do prób odtworzenia Rządu Narodowego w Warszawie. Te ostatnie są tym cenniejsze, że oryginały ich uległy zniszczeniu wraz ze zbiorami rapperswileckimi, zaś podstawą edycji są przedwojenne odpisy znajdujące się w posiadaniu prywatnym.

Całości dopełniają jak zwykle indeks geograficzny i indeks osobowy, rozszerzony w miarę możliwości o daty urodzenia i śmierci wymienionych postaci i związane informacje biograficzne.

A. S.

Marceli Motty, *Listy Wojtusia z Zawad. De omnibus rebus et quibusdam aliis. Felietony z lat 1865—1867*, opracowali Zdzisław Grot i Tadeusz Nożyński, wstęp napisał Zdzisław Grot, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984, s. 612, ilustr.

Wydane obecnie w postaci książkowej felietony przez blisko dwa lata były jedną z najbardziej poczytnych pozycji „Dziennika Poznańskiego”. Autor, ukrywający się pod pseudonimem, nadał im formę listów. Barwny styl, gawędziarskie zacięcie felietonisty, ironia, dodająca wywodom smaku dydaktycznego — wszystko to sprawia, że listy dziś jeszcze czyta się z zainteresowaniem.

Ta sympatyczna lektura stanowi jednocześnie pierwszorzędne źródło do dziejów Poznańskiego połowy ubiegłego stulecia. Autorem „Listów” był Marceli Motty (1818—1898), pedagog, tłumacz literatury antycznej, społecznik. Ow wieloletni, powszechnie ceniony pedagog obdarzony był dużym talentem publicystycznym: w latach 1848—1849 kierował redakcją „Gazety Polskiej”, u schyłku życia pisał zaś bardzo popularne, publikowane podobnie jak „Listy Wojtusia” w „Dzienniku Poznańskim”, „Przechadzki po mieście”.

Motty, bliski przyjaciel Hipolita Cegielskiego, należał do zwolenników pracy organicznej; jego niechęć do konspiracji i walki zbrojnej, wyniesioną z czasów Wiosny Ludów, pogłębiły doświadczenia, jakie społeczeństwu zgutowało powstanie styczniowe. Autor „Listów” uważał porywy powstańcze za bezsensowne, nie popierał jednak zapału ich uczestników — ubolewał raczej nad tragedią ludzi, w których widział gorących, choć zaślepionych w swym entuzjazmie patriotów. Z niepokojem oceniał położenie mieszkańców zaboru pruskiego; w obliczu postępów germanizacji apelował o solidarność społeczną, troskę wobec tradycji narodowej, wzywał każdego do większej aktywności życiowej, pracowitości, oszczędności. Motty był wnikliwym obserwatorem, umysłem trzeźwym i krytycznym; trudno zaliczyć go przy tym do bezdusznych mentorów — poczucie humoru i odrobina złośliwości rozjaśniają co chwila tonację „Listów”.

Felietony Mottego zebrał i przygotował do druku w okresie międzywojennym Bronisław Wietrzykowski; wybuch wojny sprawił, iż wydano tylko 15 pierwszych listów — z edycji tej pozostały jedynie szczątki. Po latach dawną inicjatywę podjął Zdzisław Grot, który wcześniej opracował już nowe wydanie „Przechadzek po mieście” (Warszawa 1957). Listy opatrzone zostały obszernym wstępem, przypisami rzeczowymi, indeksem osobowym i słowniczkiem wyrazów wyszłych obecnie z użycia; przetłumaczono liczne zwroty obcojęzyczne; lekturę ułatwia spis treści, do którego włączono regesty poszczególnych felietonów. Na koniec przychodzi stwierdzić ze smutkiem, że opracowanie „Listów Wojtusia” okazało się jedną z ostatnich prac Zdzisława Grota.

T. K.